

Gedz, Panamera

U mnie non stop diabelski młyn
moje życie lunapark
kręcę ciężki film
W kocu wpada dobry plik mi
Robię nim flip
I wydaje przez blik blik
Znowu zajebany DM
świat jest pełen hien
Codziennie dziwne oferty
Depcze mój stary team
Biznes się kręci
Dookoła kontrahenci
Runda pierwsza: oni kontra moje chęci
Co drugi analityk
Teraz pisze o featy
Oddaje tylko profity
Robię tylko profity
Znowu robimy hity
Dzień świstaka
Historia się powtarza
Zawsze gdy śle plik do gracza
Łysa bania, nie mam czasu na barbera
Telefony już ich nawet nie odbieram
W klubie między dziurami slalom tak jak na ..
Do tej pory to był kierat
A teraz

Teraz kręci się jak karuzela
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Mam za Dużo do zrobienia
Lecę póki w baku bena
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Teraz kręci się jak karuzela
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Mam za Dużo do zrobienia
Lecę jak nowa panamera
nowa panamera
Dzisiaj jutro, tu i teraz

W zeszłym roku obróciłem mili
W tym roku obrócę ze da
Na koncie trochę hajsu
Teraz kafle licze w setkach
Dzwoni terapeuta
Forma psychy w końcu lepsza
Wpadłem tylko zatrząś grą, coś jak epilepsja
Wciąż zwykły chłopak z osiedla
Rapuję pół życia
Kocham to i nie umiem przestać
Na garaży nowe afi, stygnie po koncertach
Lepie bity na kanapie, sącząc sobie nektar
Ona kupuje co chce, mnie się cieszy gęba
Symbol szczęścia się odbija w moich złotych zębach
Nie patrzę na cenę już
To jest forma przeszła
Zgarnąłem z tego trochę, bo włożyłem dużo serca
Mówią wolność to luksus
Mój instagram to look book
I coraz mniej smutku
Moja mantra to luz już
A mój kot to Lucius

Teraz kręci się jak karuzela
Jeszcze przyjdzie czas umierać

Mam za Dużo do zrobienia
Lecę póki w baku bena
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Teraz kręci się jak karuzela
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Mam za Dużo do zrobienia
Lecę jak nowa panamera
nowa panamera
Dzisiaj jutro, tu i teraz